Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 255 | Katowice, wtorek 4-go listopada 1930. | Rok 29

TELEGRAMY.

Rocznica śmierci W. Księcia Witolda.

Warszawa. Staraniem Myśli Mocarstwowej Zw. Młodzieży Akademickiej w niedzielę, dnia 2 bm. w sali Tow. Higienicznego odbyła się wielka akademja ku czci 500-lecia śmierci wielkiego księcia litewskiego Witolda. Uroczystość, urządzona pod protektoratem ks. ministra Żongołłowicza i rektorów wyższych uczelni, zgromadziła tłumy publiczności, głównie młodzieży akademickiej. Po powitaniu gości pierwszy zabrał głos ks. wiceminister Żongołłowicz, który w przemówieniu swem nakreślił postać wielkiego księcia Witolda. Następnie przemawiali prof. Kamieniecki i prof. Rozmund Piłsudski, komendant główny Legji Mocarstwowej. Ostatni przemówił imieniem Legjonu Młodych Mrożkiewicz, poczem nastąpiła część koncertowa.

Aresztowanie byłego posła.

Gniezno. Na żądanie prokuratora aresztowano w Łopiennie na zebraniu przedwyborczem stronnictwa Narodowego byłego posła i kandydata tego stronnictwa Ant. Lewandowskiego. Aresztowanie nastąpiło za znieważenie władz i poszczególnych członków Rządu. Lewandowski został odstawiony do Gniezna. (PAT.)

Obniżenie świadczeń socjalnych w rolnictwie.

Warszawa. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęło akcję w kierunku obniżenia składek na rzecz Kas Chorych, opłacanych przez rolnictwo w byłej dzielnicy pruskiej, a obliczanych na podstawie cennika, który ma ulec rewizji. (PAT.)

Skazanie komunistów.

Kowel. W dniu 1 listopada sąd okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu wydał wyrok w procesie komunistycznym, który trwał od 20 października rb. Oskarżone były 64 osoby. Sąd uznał winnymi 41 osób. Pozostali zostali uniewinnieni. Skazane zostały 4 osoby po 8 lat, jedna na 6 lat, 9 na 5 lat i 27 osób na 4 lata więzienia.

Echa sprawy Jakubowskiego.

Berlin. Skazany w dniu 14 kwietnia br. przez sąd przysięgłych na karę śmierci robotnik rolny August Nokens w związku z słynną sprawą niesłusznie straconego Jakubowskiego, został przez rząd meklemburski ułaskawiony przez zmianę kary śmierci na dożywotne więzienie. (PAT.)

Łagodne kary dla zamachowców.

Berlin. Po dwumiesięcznem trwaniu zakończył się w Hamburgu proces przeciwko grupie terrorystów radykalno-prawicowych, którzy w lecie ubiegłego roku dokonali szeregu zamachów bombowych. Sąd skazał dwóch głównych oskarżonych na 7 lat ciężkiego więzienia. Inni oskarżeni otrzymali karę więzienia od 5 lat do 4 miesięcy.

Odczyt ministra Kwiatkowskiego w Król. Hucie.

W niedzielę po południu przybył do Król. Huty na zaproszenie N. Ch. Z. P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. Przed bramą Domu Polskiego powitał p. ministra starosta Szaliński, poczem minister odebrał raport od kompanji honorowej Zw. Powstańców Śl. Wchodzącemu na salę, wypełnioną szczelnie publicznością, zgotowano gorące owacje. Imieniem komitetu organizacyjnego zagaił wiec przemówieniem powitalnem dr. Nowak, poczem p. minister wygłosił 1½ godzinny referat na temat obecnego położenia politycznego w państwie. Przemówienie transmitowano również przez mikrofon do głośników, ustawionych w ogrodzie, gdzie z powodu braku miejsca na sali zebrały się tłumy ludności. Wiec zakończono okrzykiem na cześć ministra.

Piękna uroczystość dziękczynna Towarzystwa Polek.

Wiadomość o zamachu, jaki niedawno przygotowywało kilku opozycjonistów na życie marszałka Piłsudskiego, wywołała zrozumiałe poruszenie i zaniepokojenie na Śląsku, gdzie **z biegiem czasu rośnie coraz to większa miłość dla tego Odnowiciela Polski.** W uczuciu wdzięczności, że **Opatrzność czuwa nad ukochanym Marszałkiem** i zachowuje go w zdrowiu dla dobra Polski i ludu naszego, urządziło Towarzystwo Polek w sobotę uroczystość dziękczynną.

W dzień Wszystkich Świętych, mimo niepogody **zebrały się rano tłumy członkiń Tow. Polek** przed gmachem Województwa w Katowicach. Około 1000 osób reprezentowało wszystkie bliższe i wiele dalszych kół Towarzystw, w szczególności koła w Katowicach, Świętochłowicach, Królewskiej Hucie, Hajdukach, Lipinach itd. Zebrane udały się w pochodzie, poprzedzonym przez około 30 sztandarów do kościoła, gdzie **ks. proboszcz Szramek celebrował uroczystą Mszę świętą na intencję Marszałka Piłsudskiego,** a następnie ks. Musialik wygłosił podniosłe kazanie. W czasie Mszy św. kilkanaście członkiń Towarzystwa Polek przystąpiło do Komunji świętej. Uroczystości kościelne zakończono hymnem „Boże coś Polskę". Pana Wojewodę reprezentował na uroczystościach dr. Trzeciak.

Następnie uformował się pochód członkiń Towarzystwa Polek. Na czele szły członkinie Zarządu Głównego i Powiatowego z Katowic z paniami Bramowską, dr. Kujawską, Burzykową, Bałdykową, Kłapową, Ręgorowiczową, Markową, Lazarową, Pacynową, Gruszkową, Datkową, Węglarczykową, Szwakopfową i innemi. W takt tonów orkiestry policyjnej pochód ruszył pod pomnik powstańców śląskich, gdzie **była senatorka Bramowska złożyła wieniec na płycie Nieznanego Powstańca** i przemówiła do tłumów. Odegrana przez orkiestrę pieśń „W mogile ciemnej" zakończyła ten wzruszający wszystkich akt czci i hołdu kobiet śląskich dla Tych, którzy życie Swe dali za Odrodzenie Ojczyzny.

Po powyższych uroczystościach, Polki, korzystając z pobytu w Katowicach, udały się **na wiec, urządzony w Sali Powstańców.** Przewodniczyła wiecowi była senatorka Bramowska, przemawiała była posłanka dr. Kujawska i red. E. Rumun. Oba doskonałe przemówienia spotkały się z licznemi oklaskami obecnych. Na wiecu uchwalono jednogłośnie następujące depesze:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ign. Mościckiego

Kobiety-Polki na Śląsku, zrzeszone w Towarzystwie Polek, zebrane w dniu dzisiejszym w Katowicach przesyłają Ci, Panie Prezydencie, wyrazy hołdu i przywiązania.

Do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

Kobiety-Polki na Śląsku, zrzeszone w Towarzystwie Polek, zebrane w dniu dzisiejszym w Katowicach, po dziękczynnem nabożeństwie na Twoją intencję przesyłają Ci Kochany Nasz Wodzu wyrazy serdecznego przywiązania i ślubują stać wiernie przy Twoim boku aż do Zwycięstwa.

Do Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego

Kobiety-Polki na Śląsku zrzeszone w Towarzystwie Polek, zebrane w dniu dzisiejszym w Katowicach przesyłają Ci, Kochany Panie Wojewodo, wyrazy wdzięczności za Twą ofiarną działalność i przyrzekają pomagać Ci w Twych pracach dla dobra i rozwoju Śląska, dla szczęścia ludu śląskiego.

Następnie zebrane uchwaliły jednogłośnie dwie rezolucje: w pierwszej zebrane Polki śląskie oświadczają, że **Marszałka Piłsudskiego, teraz gdy umacnia Państwo Polskie, Polki pragną poprzeć modlitwą i wyścigiem pracy, aby z pomocą Boga i rąk kobiety polskiej zdołał uporządkować i uszczęśliwić Polskę.**

Druga rezolucja brzmi:

My kobiety-Polki żądamy jawności wyborów i postanawiamy, by wszystkie Polki, zrzeszone w Tow. Polek oddały w wyborach do Sejmu i Senatu warszawskiego i Sejmu Śląskiego głos swój jawnie.

Wspólne odśpiewanie „Roty" zakończyło ten piękny w życiu Towarzystwa Polek dzień.

Drugi koniec kija.

Jedną z najważniejszych przyczyn obecnego stanu w Polsce jest wadliwy ustrój państwa, to jest konstytucja i ordynacja wyborcza. Twórcami ustroju są dziesiejsze stronnictwa opozycyjne, które uchwaliły sobie taką konstytucję, jaka była dla nich najwygodniejszą i zapewniała im wpływy. Pod ochroną takiej konstytucji posłowie uważali się za dożywotnich członków sejmu i nieograniczonych władców państwa. Korzystali też z tego przywileju w całej pełni, tucząc kosztem państwa siebie, swych krewnych, swych przyjaciół politycznych i osobistych.

I byłby ten stan trwał nieprzerwanie na pożytek posłów, a na zgubę państwa, gdyby nie marszałek Piłsudski. Silną ręką ujął on ster rządów i za jednym zamachem odebrał posłom te przywileje, jakie sobie sami nadali. Chodziło teraz o to, by na drodze, przepisanej przez konstytucję, doprowadzić do jej zmiany w tym kierunku, aby posłowie w przyszłości nie mogli wyzyskiwać swych stanowisk do celów egoistycznych. Nie można dziwić się zbytnio, że tego rodzaju plany nie podobały się przywódcom stronnictw. Zaczęli więc walkę z marszałkiem Piłsudskim w nadziei, że stworzona przez nich konstytucja daje im dostateczne środki unieszkodliwienia tego człowieka, który odważył się ukrócać ich rzekome prawo do rządzenia państwem.

Ale właśnie na tym punkcie zawiedli się przywódcy opozycji. Stwarzając wygodną dla siebie konstytucję, nie przewidywali, że kij ma dwa końce i że jej postanowienia zwrócić się mogą kiedyś przeciwko nim samym. Marszałek Piłsudski wyzyskał po mistrzowsku błędy, jakie zawiera konstytucja, będąca wynikiem albo niedbalstwa przy jej redagowaniu, albo chęci tak niejasnego sformułowania jej postanowień, aby posłowie mogli zawsze ją przystosować do swych celów. Niedbalstwo i chytrość zemściły się na samych twórcach konstytucji. Bo opierając się na konstytucji, marszałek Piłsudski odraczał lub zamykał sesje i uniemożliwiał posłom narzucanie rządowi swej woli, zawsze jednak w ramach legalnych. Tym sposobem starał się ich namacalnie przekonać o konieczności zmiany konstytucji.

Ale pomimoto posłowie, chociaż pozornie przyznawali mu słuszność, w rzeczywistości jednak utrudniali pracę nad reformą konstytucji w nadziei, że uda im się wcześniej, czy później obalić marszałka Piłsudskiego i rządzić nadal według ich własnej konstytucji. I znowu doznali zawodu, a błędy konstytucji mszczą się na nich samych w dalszym ciągu.

Świeżo opozycja podnosi hałas z tego powodu, że niektóre jej listy wyborcze zostały unieważnione przez poszczególne komisje okręgowe. Nie są to wprawdzie sprawy, związane bezpośrednio z konstytucją, ale w każdym razie mają ścisły z nią związek przez to, że ordynacja wyborcza jest częścią składową ustroju państwowego. A taksamo ordynacja wyborcza

została uchwalona przez dzisiejszą opozycję na to, by panującym stronnictwom przynosić korzyści.

Obecnie opozycja oburza się na unieważnianie list, dokonywane zupełnie legalnie na podstawie ordynacji wyborczej, przez nią uchwalonej. Znamiennym jest pod tym względem artykuł „Gazety Warszawskiej", organu narodowej demokracji, który krytykuje odnośne przepisy ordynacji wyborczej. Dziennik ten stwierdza z ubolewaniem, że o słuszności lub niesłuszności uchwał komisji okręgowych decyduje sąd najwyższy, ale dopiero po wyborach. Bo według przepisów ordynacji wyborczej postanowienia komisji w sprawie zatwierdzania list nie tracą mocy obowiązującej pomimo zgłoszonego protestu. Mogą one być zakwestjonowane dopiero w drodze skargi przeciwko dokonanemu aktowi wyborczemu. „Gazeta Warszawska" pisze naiwnie, że przepis ten jest wadliwy i niebezpieczny, gdyż oddaje władzę niemal dyktatorską w ręce sześciu członków komisji, z których dwóch wybiera rada gminna, a dwóch sejmik powiatowy, względnie zebranie wójtów. Przewodniczącym jest sędzia, a szóstego członka mianuje wojewoda. Ta komisja więc może założyć knebel wyborcom, którzy przez unieważnienie jednej z list, zmuszeni są albo wstrzymać się od głosowania, albo głosować na listę, nie będącą wyrazem ich przekonań.

To przyznanie, że ordynacja wyborcza jest złą, stanowi drugi cenny dokument. Pierwszym było znane powiedzenie byłego marszałka Sejmu i czołowego męża narodowej demokracji, Trąmpczyńskiego, że konstytucja polska jest najgłupszą w świecie. Przecież ludzie, grupujący się dokoła „Gazety Warszawskiej" byli współautorami ordynacji i odgrywali przed zamachem w r. 1926 wybitną, prawie decydującą rolę w sejmie. Potępiając obecnie ordynację, potępiają samych siebie i wyraźnie stwierdzają, że tworzyli złe ustawy. Nie przyszło im też na myśl w późniejszym czasie zastanowić się nad ich zmianą, a gdy chciał ją przeprowadzić marszałek Piłsudski, stawiali mu najrozmaitsze przeszkody. Bo także w tym wypadku nie chcieli pozbywać się broni, którą mogliby sami stosować wobec przeciwników, gdyby kiedyś władza dostała się w ich ręce.

Historja ostatnich czterech lat uczy nas, że ustrój Polski jest wadliwy i że wymaga jak najrychlejszej naprawy. Z drugiej znów strony wykazuje, że winę z tego ustroju ponosi dzisiejsza opozycja, która ustrój ten tworzyła. Nie czyniła tego jednak z nieświadomości, co mogłoby być do pewnego stopnia okolicznością łagodzącą. Przeciwnie — okazało się, że to, co jest złego w ustroju, było świadomie zrobione i to w tym celu, by zapewnić przywódcom stronnictw utrzymanie władzy w swych rękach. Nie myślano o tem, czy państwu będzie z tem dobrze, lecz dbano o to, czy taki lub inny ustrój przyniesie korzyść stronnictwom.

Te doświadczenia, jakie zdobył naród dzięki metodom postępowania ze sejmem, stosowanym przez marszałka Piłsudskiego w ciągu czterech ostatnich lat, otwarły mu oczy na wartość stronnictw opozycyjnych. Dlatego też zanika coraz bardziej ich wpływ, co ujawniło się dobitnie po aresztowaniu najwybitniejszych posłów. Spodziewali się, że naród ujmie się za nimi, że nie zniesie spokojnie ich uwięzienia, lecz porwie się do jakiegoś czynu, któryby zmusił rząd do otwarcia bram więzienia. Tymczasem naród przyjął z zupełnym spokojem ten fakt i nie objawił najmniejszej ochoty do ujęcia się za swymi rzekomymi przywódcami. Hałasują tylko z tego powodu pisma opozycyjne i starają się stworzyć pozory, jakoby ich opinje i artykuły były odzwierciedleniem nastrojów ogółu. Ale są to tylko pozory. Jak aresztowania posłów nie poruszyły narodu, tak samo nie poruszą go artykuły. Bo naród pragnie gorąco zaniechania bezcelowej szarpaniny przywódców stronnictw z rządem o władzę, a wytężenia sił ku usunięciu ciężkich warunków, wśród jakich żyć musi. Nie dokona tego walka na terenie sejmowym, lecz zgodna współpraca wszystkich powołanych czynników.

Warunkiem osiągnięcia tej współpracy jest zmiana ustroju. Wszyscy widzą, że do tej zmiany dąży marszałek Piłsudski, a nie chce jej opozycja. Dlatego w wyborach do sejmu za stronnictwem współpracy z rządem stanie niewątpliwie znaczna większość, wiedząc, że przez to umożliwi rychłe pokonanie przesilenia gospodarczego.

Przegląd polityczny

Katolicy, a rząd.

Na temat głosowania katolików podczas zbliżających się wyborów, wypowiedział się w następujący sposób przeor Paulinów na Jasnej Górze ks. Markiewicz:

„Kościół pozostawia każdemu katolikowi całkowitą swobodę głosu z kategorycznem jednak wyłączeniem poparcie zdeklarowanych wrogów Kościoła. Kościół stoi zdala od polityki. Uważam jednak, że wszystkie ugrupowania katolickie powinny dążyć do porozumienia z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z rządem. Porozumienie to jest tembardziej konieczne, ze zewsząd gromadzą się groźne dla naszej Ojczyzny chmury. Stworzenie na terenie parlamentu polskiego silnego bloku stronnictw katolickich z Bezpartyjnym Blokiem wyjdzie na korzyść kraju, Kościoła i obywateli. Nawiązanie ścisłego kontaktu między temi stronnictwami na terenie sejmu uważam za rzecz pierwszorzędnego znaczenia dla dalszych losów Polski. Jestem zwolennikiem — czego oddawna zupełnie nie kryję w rozmowach swych — porozumienia stronnictw, stojących na gruncie katolickim, t. j. Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji z rządem."

Głosy niemieckie o mowie Mussoliniego

Prasa niemiecka z widocznem zainteresowaniem omawia mowę Mussoliniego. Organ kanclerza „Germania" wyraża zdumienie, że Mussolini, będąc politykiem realnym, może śnić o zwycięstwie faszyzmu w Europie, opierając się wyłącznie na sukcesach hitlerowców w ostatnich wyborach do parlamentu. Zmiana stanowiska Mussoliniego wobec zagadnienia międzynarodówki faszystowskiej jest wielką niespodzianką, podobnie, jak triumfalne powitanie zwycięstwa hitlerowców przez prasę włoską. Ostatnie wynurzenia Mussoliniego stanowią wyraźnie akt nieprzyjazny w stosunku do Niemiec.

Socjalistyczny „Abend" nazywa wystąpienie Mussoliniego igraniem z ogniem. Niebezpiecznem jest stwarzanie pozorów, jakoby Włochy gotowe były przyjść zpomocą państwom, zwyciężonym w wojnie światowej. Dotychczas próbowano dość często wciągnąć Niemcy do kombinacji państw, której ostrze miało być zwrócone przeciwko Francji. Próby te zawodziły zawsze. Wobec ostatniej zachęty zagranicy dla żywiołów przewrotowych w Niemczech, koniecznem jest wzmocnienie podstaw rządu demokratycznego Rzeszy i Prus. Bardziej, niż dotychczas, konieczne jest również zdecydowane jasne wykreślenie kursu niemieckiej polityki zagranicznej. W obronie demokracji i pokoju rząd Rzeszy musi prowadzić politykę, opartą na bezwzględnem odrzuceniu rewizjonistycznych awantur.

„Deutsche Allgemeine Ztg" zaznacza, że polityka rewizjonistyczna Włoch w dalszym ciągu skierowana jest w stronę Wschodu. Mussolini w oficjalnej formie ogłosił ten postulat z większym, niż dotychczas naciskiem.

Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung" podnosi, że Mussolini po raz pierwszy wyraził uznanie dla zwycięstwa, odniesionego przez opozycję nacjonalistyczną i że odtąd „wysoka polityka" liczyć się będzie musiała z tym faktem.

Francuzi o ambicjach Mussoliniego.

Prasa francuska omawia obszernie ostatnie przemówienie Mussoliniego. Pisma upatrują w nowem wystąpieniu wodza faszyzmu poważną groźbę dla pokoju. Wystąpienie to — pisze „Journal des Debats" — jest daleko gwałtowniejsze niż przemówienie, wygłoszone w maju we Florencji i Medjolanie. Mussolini wyszedł tym razem z ogólników i zaznaczył wyraźnie swoje zamiary i rzucił groźby. Nigdy żaden szef państwa lub szef rządu, nawet Bismarck, a nawet Wilhelm II nie przemawiał w ten sposób.

Mussolini — oświadcza „Echo de Paris" — chciał jeszcze raz dać do zrozumienia Europie, że zamiary ogólnego rozbrojenia spełzną na niczem, jeżeli państwa europejskie nie uczynią zadość żądaniu Włoch. Zachęcony przez powodzenie skrajnych elementów w Niemczech i Austrji, uważa Mussolini, że silne słowa znakomicie przygotują grunt do postanowień stanowczych. Oby polityka francuska odrzuciła nareszcie opaskę, która ma na oczach i bacznie zaczęła śledzić za utrzymaniem pokoju. Niewiele pozostaje jej błędów do popełnienia.

Socjalistyczny „Populaire" widzi w niem zapowiedź wzmożenia się działalności dyplomatycznej faszyzmu. Mussolini przybiera, według tego dziennika, postawę szefa ruchu faszystowskiego we wszystkich krajach, w których reakcja rozpoczęła ofensywę przeciwko demokracji i socjalizmowi. Oficjalnie występuje on poza granicami półwyspu własnego, gdzie dotąd okopał się i zapowiada chęć odegrania pierwszorzędnej roli na scenie europejskiej.

BRANIBOR

(Ciąg dalszy.)

55)

Na niebie błyszczą ostatnie słońca promienie, złote chmury płonące na zachodzie, barwią brzozy, do których Adelajda biegnie. W zakwitłym lesie, pod baldachimem zielonych leszczyn, siedzi na zwalonym pniu Edyta, u jej stóp napół siedzi, napół klęczy Wilhelm, trzymając w ręku gęśl, której struny echem piosenki miłosnej grają.

O czem oni mówią?

— Podsłucham, dowiem się... Posiędę tajemnicę. Jeśli Edytą jest na drodze zbrodniczej, występnej miłości, to ja, jako przyszła jej powinowata...

Okłamywała Adelajda samą siebie, sama w siebie wmawiając, że jej o cnotę Edyty chodzi. Inne czucie i uczucie ją tu prowadzi i z innych powodów chce im stanąć w poprzek grzesznej drogi...

Jest uczucie w duszy, któremu Adelajda przeczy, jest struna i nerw, który jej szepce:

— Przecie ten Wilhelm to twoja własność... On jest jako skowronek, którego z rąk wypuściłaś, którego znowu w sieć złapać możesz... Tobie pieśni śpiewał, przed tobą klęczał, czule wzdychał... A teraz on klęczy u jej stóp...

— Czego chcesz od niego — kłóci się z marzeniem myśl druga.

— Odepchnąć go, wzgardziłaś nim... wybrałaś Mściwoja. Co ci do tego. Jemu wolno

— Wolno? wolno? Jemu wolno namawiać ją, aby zdradziła męża, który na wojnę wyruszył? Jej wolno przyjmować miłosne słowa, cierpieć obcego człowieka, klęczącego u jej stóp?

Nie wie Adelajda, co się w niej dzieje, jakie są powody złości i zazdrości, które kipią w duszy, to wie, że w sercu wre gniew i bezbrzeżna nienawiść.

— Mówią do siebie... Co oni mówią? Trzeba podsłuchać...

Schowała się w girlandy chmielów, nadstawiła ucho i słuchała...

. . . .

— A więc bronisz?

— Bronię.

— Patrzeć nie wolno na ciebie?

— Czy ja to mówiłam?

— Tyś taka jak lód zimna... jak mroźny wicher grudniowy...

— Słowa tego nie mówiłam nigdy.

— Patrzeć na ciebie zdaleka... Ha, ha! Uwielbiać wdzięki, podziwiać piękność twoją...

— Nie prosiłam cię o to, Wilhelmie.

— Ale proszą mnie o to twoje oczy. Ciągnie mnie do ciebie twoja uroda...

— Cóż ja temu winna?

— Tyś nie winna? Zatem ja winienem, że serce rwie się jak gołąb do lotu.

— Rozstańmy się.

— Nienawidzisz mnie!

— Nie, nie, Wilhelmie. Sto razy powtarzam, sto razy jeszcze powtórzę, że to kłamstwo i nieprawda. Nie unikam twego towarzystwa, pragnę go, gdy cię niema, tęsknię za głosem twej harfy, która mi pieśń o wiośnie, o miłości śpiewa...

— Lubisz słuchać słów moich, gdy ci prawię o urodzie twojej, o wdzięku twych lic... Co?

— Mów.

— Chcesz szczerości z mej strony?

— A więc tak! — rzekła płonąc kobieta.

— Ha, ha, ha! Urodę jednak twoją, wdzięki twe, masz jedynie dla męża... Czy tak?

— Tak — rzekła zrywając się Edyta. — Żona powinna...

— Wiem, wiem — przerwał Wilhelm. — Pamiętam twe słowa, na pamięć je umiem. Cudza żona to kwiat, który kwitnie w cudzym ogrodzie. Wolno każdemu na niego patrzeć...

— Ale nikomu zerwać! — dokończyła Edyta.

— Dość tego.

— Twoja wola...

Zaśmiał się Wilhelm złością i urąganiem.

— Jakiż ze mnie głupiec! Jakiż ze mnie głupiec! — zawołał Wilhelm.

— Nie mów tego...

— Słuchaj, Edyto. Wkrótce zapewne mąż twój wróci. I ty myślisz, że ja, który u stóp tych me pieśni złożyłem, zawsze ci śpiewać będę? On wróci... zamieszka z tobą... a ja... ha, ha, ha!!!

— Czemu się śmiejesz?

— Ja w nocy śpiewać będę pieśni u twych okien, u okien izby, w której ty do męża wdzięczyć się będziesz...

— Rozstańmy się! Wolna ode mnie droga.

Wilhelm zamilkł. Wpatrzył się w piękną twarz Edyty, zatopił oczy w jej oczach i zaszeptał:

— Bądź moją...

— Nigdy!

Pod namiot leszczynowy weszła Adelajda.

— W porę przychodzę — rzekła, gdyż, jak widzę, spór i kłótnia między wami. Zasługą moją będzie, gdy się przeprosicie i pojednacie.

. . . .

Mówiła te słowa, aby zakryć złość, która w duszy jej kipiała. Poznała z rozmowy, że Edyta jest niewinna, że prócz zalotności niczem więcej przeciw mężowi swemu nie zgrzeszyła. I dziwna rzecz! To najbardziej złościło i gniewało Adelajdę. Dlaczego? Oto trzeba było pytać się dróg, jakiemi chodzi rozum kobiecy, cegieł, z jakich kobieta gmach swych wniosków buduje. Znienawidziła całą duszą Edytę za to, że jej uroda podoba się Wilhelmowi, dyszy jadem i wściekłością gniewu, o to, że oczy jej śmiały przykuć i przywiązać do siebie Wilhelma. Gdyby Edyta była z Wilhelmem zgrzeszyła i upadła, nie zawiniłaby wobec Adelajdy tyle, ile zawiniła tem, że ją wdzięki lutnistę podbiły.

— Czarowny kwiat, który kwitnie w cudzym ogrodzie — syczy złośliwie piękna Adelajda.

Gniew zapalił płomieniem jej jagody, prześliczne usteczka mają barwę wiśni i krwi... (C. d. n.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 4 listopada

Św. Karola Boromeusza (arcybiskupa ur. 1538, † 1584).

Św. Witalisa i Agrykola, męczenników.

SŁOW.: MŚCIWOJ.

Jutro środa, 5 listopada: Św. Zachariasza i Elżbiety, rodziców św. Jana Chrzciciela.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.38,	o godz. 16.17
Księżyca	„ 15.32	„ „ 4.12

Długość dnia 9.39.

Zmiany powietrza: zimno, dżdżysto, mglisto, wietrzno. — Jutro: zachmurzono, deszcz i burza.

— Szef lotnictwa bułgarskiego na studjach w Polsce. W pierwszych dniach listopada roku bieżącego przyjeżdża do Warszawy szef lotnictwa bułgarskiego — generał Czokajew, by zapoznać się z polskim przemysłem lotniczym, urządzeniami lotnisk wojskowych i cywilnych, oraz organizacją szkół pilockich. Wizyta generała Czokajewa wiąże się z zapotrzebowaniem cywilnego lotnictwa bułgarskiego na płatowce komunikacyjne. Podróż z Sofji do Warszawy szef lotnictwa bułgarskiego zamierza odbyć samolotem.

— Pożyczki dla inwalidów wojennych. W państwowym Banku rolnym w Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu pożyczkowego dla rozdziału inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego. Na posiedzeniu przyznano 112 inwalidom pożyczki na uruchomienie warsztatów pracy na ogólną sumę 208.800 złotych. Termin następnego posiedzenia komitetu dla rozdziału nowych pożyczek nie jest jeszcze ustalony, ponieważ fundusz, przeznaczony na ten cel, ma charakter obrotowy i nowe pożyczki będą udzielane w zależności od spłat częściowych przez inwalidów, którzy już pożyczki otrzymali.

— Obniżenie podatku obrotowego cegieln. W wyniku starań związku przemysłowców ceramicznych ministerstwo skarbu wydało polecenie izbom skarbowym, aby przy obrocie cegieln z przedsiębiorstwami budowlanemi pobierana była tylko opłata w wysokości 1 proc. podatku. Zarządzenie powyższe Ministerstwa Skarbu oparte zostało na wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 1 czerwca 1929 r.

— W sprawie ochrony lasów. W ministerstwie rolnictwa odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem dyrektora departamentu lasów inżyniera Miklaszewskiego konferencja w sprawie zmiany obecnie obowiązującej ustawy o ochronie lasów. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Departamentu Lasów, Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów, Polskiego T-wa Leśnego i Związku Zawodowego Leśników oraz reprezentantów nauki. W obradach, które toczyły się przez cały dzień rozpatrywano projekt nowej ustawy opracowany przez Zrzeszenie Związków właścicieli lasów. Konferencja dotyczyła zagospodarowania lasów, nie stanowiących własności państwa.

— Doraźne kary za lekceważenie przepisów kolejowych. Ministerstwo kolei państwowych stwierdziło ostatnio, iż szereg zarządzeń, wydanych przez władze kolejowe w celu utrzymania porządku na stacjach, nie jest przestrzegany przez publiczność. Przedewszystkiem publiczność lekceważy przepis, zabraniający osobom, posiadającym jedynie bilety peronowe, zajmowania miejsc w wagonach, chociażby nawet zajmowały te miejsca dla pasażerów, udających się w podróż. Pozatem pasażerowie nie przestrzegają często zakazu korzystania z toalety w wagonie podczas postoju pociągu na stacji.

Wobec tego ministerstwo wydelegowało specjalnych kontrolerów, ubranych po cywilnemu, którzy mają za zadanie przestrzeganie porządku na dworcach i stwierdzanie, czy pasażerowie oraz osoby ich odprowadzające nie lekceważą przepisów i zarządzeń władz kolejowych. W wypadku stwierdzonych wykroczeń kontrolerzy ściągają doraźną karę w wysokości 5 zł.

Obecnie ilość osób karanych doraźną grzywną zmniejszyła się znacznie do niedawna jednak wynosiła ona dziennie kilkadziesiąt osób. M. in. ukarany został również jeden z wyższych urzędników kolejowych, który korzystał z toalety podczas postoju pociągu na dworcu głównym w Warszawie.

— Biblioteka gazownicza. Gazownia warszawska posiada znaczną ilość dzieł fachowych w różnych językach z zakresu gazownictwa, z których obecnie tworzy specjalną bibljotekę, zapewne jedyną dotąd w Polsce. Z bibljoteki tej będą mogli korzystać nietylko fachowcy, zatrudnieni w gazowni, ale i wszystkie osoby, interesujące się zagadnieniami z tej dziedziny wiedzy.

Województwo śląskie

*** Wobec otwarcia sklepów w uroczystość Wszystkich Świętych.** Publiczność z zrozumiałem zdziwieniem wyczytała w gazetach, że władze policyjne zezwoliły na otwarcie sklepów w uroczystość Wszystkich Świętych w czasie od godziny 2 po południu do godz. 7 wiecz. w Katowicach, Król. Hucie, Mysłowicach i w innych miejscowościach. Przecież uroczystość Wszystkich Świętych obchodzona jest na Śląsku bardzo uroczyście, wobec czego otwieranie w to święto sklepów obraża uczucia religijne ludności katolickiej, która reprezentuje przeszło 90 procent wszystkich mieszkańców Śląska. Nadto zezwolenie wydano bez porozumienia się z organizacjami zawodowemi, co zresztą nie harmonizuje także z przepisami o święceniu niedziel i świąt urzędowo uznanych. To też słusznie związki zawodowe protestują przeciw tego rodzaju praktykom naszych władz policyjnych, od których mamy prawo żądać, by na katolickim Śląsku katolickie święta były rzeczywiście święcone, oraz by w dni święte spoczywała w handlu wszelka praca. W każdym razie ludność katolicka będzie w przyszłości czujniejsza na wszelkie ataki na nasze święta i będzie umiała bronić swego przywileju święcenia tychże w myśl trzeciego przykazania Bożego: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!".

*** Konferencja starszych brackich.** W niedzielę, dnia 26 października obradowali **w Załężu pod Katowicami** starsi braccy z całego Śląska. Była to konferencja przed walnem zebraniem Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, wyznaczonem na grudzień. Zajmowano się w szczególności zmianami statutu, a to paragrafów 22, 60 i innych, idących na korzyść inwalidów górniczych. Chodzi przedewszystkiem o podwyższenie świadczeń w gotówce tak z kasy chorych, jak i z kasy pensyjnej. Należy się spodziewać, iż uda się starszym brackim osiągnąć podwyżkę świadczeń ze Spółki Brackiej w takiej wysokości, że raz na zawsze ustaną słuszne żale inwalidów górniczych na zbyt niskie pensje, a jednocześnie robotników na niedostateczny grosz chorego i zasiłek domowy. Przytem starsi braccy mają obowiązek bronić samodzielności Spółki Brackiej, która jest poważnie zagrożona.

*** Egzamin pomocników ogrodniczych w Śląskiej Izbie Rolniczej.** W dniu 28 października 1930 r. złożyły przed komisją egzaminacyjną Śląskiej Izby Rolniczej następujące osoby egzamin pomocników ogrodniczych: 1. Stefan Gatys, Kochcice, 2. Jan Spyra, Ornontowice, 3. Erhard Niewidok, Król. Huta, 4. Albert Liwowski, Brzozowice, 5. Włodzimierz Szplecer, Cieszyn, 6. Jerzy Sitko, Cieszyn, 7. Reinhard Tomas, Chorzów-Węzłowiec, 8. Walter Rzyman, Murcki, 9. Karol Kulas, Murcki, 10. German Widuch, Lubliniec, 11. Ludwik Sobocik, Rybnik, 12. Alfons Fiegler, Gorzyce Śl., 13. Roman Lachota, Katowice-Dąb, 14. Alojzy Szulc, Rybnik, 15. Zotyka Rybnik. Wymienionym osobom przysługuje prawo tytułu "egzaminowany ogrodnik" wzgl. „egzaminowany pomocnik ogrodniczy". Egzamin wykazał użyteczność zimowych kursów dla młodych ogrodników, urządzanych corocznie przez Śląską Izbę Rolniczą. Wpływ kursu jest zupełnie widoczny przy wyniku egzaminu. Wszyscy kursiści zdali egzamin z wynikiem dobrym i bardzo dobrym. Z ramienia p. Wojewody obecny był przy egzaminie p. radca Lipski, Izbę Rolniczą reprezentował p. dyr. Panieński. Od 1 stycznia 1931 począwszy zostaną do egzaminu dopuszczeni tylko uczniowie zakładów uznanych przez Śląską Izbę Rolniczą.

*** Zakup koni wojskowych** przez komisję remontową nr. 3 odbędzie się w województwie śląskiem w następujących miejscowościach:

dnia 12 listopada br. o godz. 9 rano w **Tarnowskich Górach**, na targowicy miejskiej;

dnia 13 listopada b. r. o godz. 9 rano w **Cieszynie.**

Z Katowickiego

Katowice. (Zakaz krzykliwego reklamowania towarów). Dyrekcja policji w Katowicach przypomina handlarzom owoców, jarzyn, ziemiopłodów i mleka, zalecającym swój towar do sprzedaży na ulicach miasta — Katowic, że wszelkie reklamowanie towarów w sposób krzykliwy i hałaśliwy jest zakazane. Winni zakłócenia spokoju przez krzyki i hałasowanie, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Zakaz ten powitać należy z uznaniem, gdyż głośne hałasowanie sprzedawców ulicznych dawały się bardzo we znaki ludności. Chodzi tylko o to, by organa wykonawcze ściśle przestrzegały rozporządzenia i pociągały bezwzględnie do odpowiedzialności rozmaitych handlarzy jarzyn, zbieraczy śmieci i dzwoniących bez miłosierdzia handlarzy mleka.

— (Egzaminy czeladnicze). Pod przewodnictwem majstra rzeźnickiego Poloczka odbyły się w Katowicach egzaminy czeladnicze w rzemiośle rzeźnickiem. Świadectwa czeladnicze otrzymali: Eryk Angres i Helmut Nawrat z Katowic, Leon Schneider z Załęża, Wilhelm Schmidt i Józef Wyleżoł z Zawodzia.

— (Kradzież kolejowa.) Na dworcu kolejowym w Katowicach skradziono z wagonu skrzynię, zawierającą 40 tysięcy sztuk papierosów marki „Dames". Skrzynia waży 76 kg. Ostrzega się przed kupnem skradzionych papierosów.

Mysłowice. (Kradzież pieniędzy). Ernest Płaczek zamieszkały przy ulicy Plebendy 3 w Mysłowicach uwiadomił policję, że jego współlokator Wojciech Kunisz z Rzeszowa, lat 25, wyłamał drzwi od szafy i przywłaszczył sobie 590 złotych i zegarek. Gdzie Kunisz przebywa, narazie nie wiadomo.

— (Zjazd obwodowy Z. O. K. Z.) W dniu 29 października na sali gospody „Pod ratuszem" w Mysłowicach odbył się walny zjazd delegatów kół miejscowych Związku Obrony Kresów Zachodnich na obwód Mysłowice. Przewodniczył p. R. Sitko. Po sprawozdaniu z działalności wszystkich kół obwodu, kierownik okręgu Z. O. K. Z. dr. Kudlicki wygłosił referat o stosunku Z. O. K. Z. do obecnych wyborów, oraz omówił program pracy obwodu na czas najbliższy. Po ożywionej dyskusji, w czasie której podkreślano konieczność rozwinięcia agitacji w kierunku zachęcenia wszystkich Polaków do wzięcia udziału w głosowaniu przez oddanie głosu na jakąkolwiek listę polską, wybrano komisję obwodową w następującym składzie: pułkownik St. Ficowski, przewodniczący, oraz pp. Fr. Ruttkay, R. Sitko, E. Wocka i Kubata.

Przełajka w Katowickiem. (Echa włamania do urzędu gminnego.) W nocy z 6 na 7 września roku bieżącego dokonano włamania do kancelarji urzędu gminnego w Przełajce. Włamywacz skradł 2 karabiny wyrobu niemieckiego, 2 flowery i kilka naboi. Śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonał szewc Bolesław Sochacki z Grodźca, lat 29. W tych dniach Sochacki został aresztowany przez wydział śledczy w Sosnowcu. Podczas przesłuchania na policji oświadczył on, że włamania do urzędu gminnego w Przełajce dokonał przy pomocy swego kolegi, Jana Kasprzyka z Grodkowa, gmina Ławisze.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (W sprawie tajemniczej śmierci starego murarza.) Przed kilku dniami umieściliśmy notatkę o nagłym zgonie 60-letniego murarza Józefa Matejki, zamieszkałego w Dąbrówce Małej. Obecnie donoszą, że Matejka nie zmarł śmiercią gwałtowną z winy osoby trzeciej, lecz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W krytycznym dniu Matejka dostał nagle zawrotu głowy, skutkiem czego upadł na ziemię, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń głowy.

Siemianowice w Katowickiem. (Obchód 50-lecia Towarzystwa Czytelni Ludowych). W niedzielę 26 października odbył się uroczysty obchód miejscowego Towarzystwa Czytelni Ludowych. Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Kazanie wygłosił ks. Drewniok, wskazując na ogromne znaczenie w czasach obecnych słowa drukowanego. O godz. 18 odbyła się wieczornica w sali oberżysty Uhra. Kierownik sekretarjatu T. C. L. w Król. Hucie Wyrębski przedstawił rozwój Towarzystwa Czytelnik Ludowych podczas niewoli pruskiej, zaznaczając, że chociaż odzyskaliśmy niepodległość, nie wolno nam rąk zakładać, tylko należy dalej pracować nad oświatą ogółu w myśl hasła: Przez oświatę do dobrobytu!" Nastąpiły występy chóru przy kościele św. Krzyża oraz towarzystwa cytrzystów. Dzieci szkolne wygłosiły deklamacje. Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru ludowego odegrali humoreskę p. t.: „Jeden z nas musi się ożenić". Obchód 50-lecia Towarzystwa Czytelni Ludowych w Siemianowicach pozostanie długo w pamięci wszystkich uczestników.

Halemba w Katowickiem. (Trup w lesie.) Mieszkaniec Halemby, Edward Krawucki, uwiadomił policję, że w lesie halembskim znalazł zwłoki 24-letniego Antoniego Czekana, wiszące na drzewie. Czekan był w ostatnim czasie bez pracy i mieszkał w Bielszowicach przy ulicy Głównej 254. Na podstawie listu pożegnalnego, który znaleziono w ubraniu, policja ustaliła, że Czekan odebrał sobie życie przez powieszenie. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy miejscowego cmentarza.

Bielszowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Motocyklista Fr. Copik z Bielszowic, lat 20, jechał motocyklem na ulicy Głównej w towarzystwie Ig. Trąda, również z Bielszowic. Na ulicy Głównej motocykl najechał na drzewo przydrożne z taką siłą, że obaj mężczyźni zostali zrzuceni na bruk szosy. Copik doznał złamania ręki, Trąd złamania kilku żeber. Obydwóch odstawiono do szpitala brackiego w Bielszowicach.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Tor normalny kolejki elektrycznej). Przed kilku dniami ukończono roboty około budowy normaln. toru kolejki elektrycznej przez miasto Król. Hutę. Pod koniec ubiegłego tygodnia wykonano próbne

jazdę około miasta, poczem zarząd kolejki elektrycznej oddał tor do użytku tramwajów. Prawie bez hałasu suną wspaniałe wozy tramwaju po ulicach miasta według ustalonego planu.

— (Przytrzymanie złodzieja). W komorze granicznej na dworcu kolejowym w Bytomiu policja aresztowała niejakiego Gilińskiego, który usiłował przejść na stronę niemiecką, chociaż nie posiadał paszportu ani karty cyrkulacyjnej. Gilińskiego osadzono w więzieniu sądowem w Król. Hucie. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że wsiądł on do pociągu w Gdańsku bez biletu, przyjechał do Król. Huty, poczem usiłował uciec do Niemiec, gdyż ma szereg kradzieży na sumieniu.

— (Wskutek braku innych rzeczy kradli węgle). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do piwnicy dyrektora banku K. przy ulicy Dworcowej w Król. Hucie. Włamywacze skradli zapas węgla. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 30 złotych.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Mężatka Helena Patochowa z Król. Huty przybyła na ratusz, aby załatwić jakiś interes. Patochowa spadła ze schodów, przyczem doznała ciężkich obrażeń. Karetką pogotowia ratunkowego odstawiono ją do lecznicy miejskiej.

— (Zasądzenie włamywaczy). W miesiącu maju roku bieżącego dokonano szeregu włamań w Lipinach. Policja wyśledziła włamywaczy, którzy w tych dniach odpowiadali przed sądem w Król. Hucie. Akt oskarżenia zarzucił im kradzieże kolejowe oraz włamania do sklepów i kiosków. Dowódca bandy, Ignacy Wawoczny, został skazany na dwa lata i pół roku więzienia, a wspólników jego zasądzono na karę więzienia od 1—8 miesięcy.

Z Świętochłowickiego

Zgoda w Świętochłowickiem. (Nowy dzwon). W miejscowym kościele parafjalnym św. Józefa znajdował się w wieży tylko jeden mały dzwon, który musiano zdjąć, ponieważ był popękany. Nowy, większy dzwon odlano w hucie „Zgoda“, do czego przyczynili się w głównej mierze p. dyrektor Milczyński oraz inżynier odlewni p. Grochol. Poświęcenia nowego dzwonu dokonał ks. proboszcz Śliwka.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickiem. (Skutki niezgody). Piotr Rapczyk, lat 28, przybył na podwórze swego brata Józefa Rapczyka, zamieszkałego przy ulicy Kościuszki 69 w Wielkiej Dąbrówce. Natychmiast po przybyciu na podwórze Piotr Rapczyk wybił okno przy pomocy siekiery, poczem przez otwór w murze usiłował wejść do mieszkania swego brata, aby go zabić. Józef Rapczyk strzelił z rewolweru do Piotra Rapczyka, raniąc go w pierś. Kula utkwiła w klatce piersiowej. Rannego odstawiono do szpitala powiatowego w Szarleju.

Z Pszczyńskiego

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Zaopatrzyli się na dłuższy czas). Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do składu rzeźnickiego Tomasza Gomoły. Włamywacze skradli 70 funtów mięsa i 2 centnary wyrobów mięsnych. Wartość łupu złodizejskiego ustalono na 700 zł. Nazwisk sprawców kradzieży dotychczas nie stwierdzono.

Dziećkowice w Pszczyńsk. (Trup w lesie). W lesie dzieckowickim około 40 metrów od drogi znaleziono zwłoki mężczyzny, wiszące na drzewie. Nazwiska samobójcy dotychczas nie stwierdzono. Sądząc z wyglądu zwłok, nieznany mężczyzna odebrał sobie życie przed mniejwięcej pięciu dniami. Chodzi w tym wypadku o mężczyznę w wieku około 30 lat, wzrost 1.70 m., twarz podłużna.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Wypadek samochodowy). Na drodze pomiędzy Kamionką, a Piotrowicami, najechał samochód, należący do organizacji „Deutsch-katholische Volkspartei“ na drzewo przydrożne, skutkiem czego auto zostało rozbite. Kierownik samochodu Masztalerz z Katowic doznał obrażeń. Odstawiono go do szpitala brackiego w Mikołowie. Policja stwierdziła, że winę ponosi szofer, ponieważ kierował samochodem w stanie nietrzeźwym.

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 30 paźdz. 1930 r.

Żyto 18.75—19.00 Pszenica 26.50—27.50. Mąka żytnia 35.00—36.00. Mąka pszenna wyborowa 50.00—60.00. Mąka pszenna luksusowa 60.00—70.oo. Osucie rżane 1o.oo—1o.25. Osucie pszenne średnie 12.00—13.00. Osucie pszenne łuska 14.00—15.00. Jęczmień browarowy 24.00—27.50.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 31 paźdz. 1930 r.

Dolar amerykański 8.89 zł. Funt szterlingów angielskich 43.21 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 szylingów austrjackich 125.38 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 franków szwajcarskich 172.70 zł. 100 guldenów holenderskich 358.36 zł. 100 leji rumuńskich 5.36 zł.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Aresztowanie). Gerhard Stach, lat 22, w ostatnim czasie bez stałego miejsca zamieszkania, został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Rybniku. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania włamania i kradzieży w nocy na 8 października na szkodę właścicielki składu Zofji Kaniewskiej w Rybniku.

Żory. (Napad rabunkowy). Przed kilku dniami około godz. 2 po południu weszło kilku mężczyzn do mieszkania Agnieszki Kempnej w Żorach. Jeden z nich zagroził kobiecie nożem, poczem zażądał wydania pieniędzy. Gdy Kępna odmówiła, bandyci związali jej ręce i nogi, do ust wetknęli szmatę, poczem zabrali się do szukania pieniędzy. Łup nie był bogaty, gdyż znaleźli tylko 5 złotych i parę starych trzewików. Policja wdrożyła dochodzenia, celem wyśledzenia bandytów.

Rowień w Rybnickiem. (Pobicie policjanta). Funkcjonarjusz policji, Stanisław L. z posterunku w Żorach, został napadnięty na drodze do Rownia i dotkliwie pobity przez braci Maksymiljana i Pawła Rajców. Nadto napastnicy odebrali posterunkowemu broń sieczną, poczem oddalili się w nieznanym kierunku. Pobitego i rozbrojonego policjanta furmanką odstawiono do miejsca jego zamieszkania. Następnego dnia napastnicy zostali przytrzymani przez policję.

Czyżowice w Rybnickiem. (Z ruchu towarzystw). W niedzielę, dnia 26 października odbyło się zebranie miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich pod przewodnictwem prezesa grupy p. Zająca. Nasamprzód omówiono sprawę uroczystości listopadowej, oraz ustalono program obchodu. Następnie prezes zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Rybniku, oraz poruszył sprawę zbliżających się wyborów. Mowca wskazał na niebezpieczeństwo głosowania na listę niemiecką. Biorąc pod uwagę, że w naszej gminie niema wcale Niemców, a liczne oddano głosy na listę niemiecką, nie ulega wątpliwości, iż ludność polska niestety jeszcze nie przejrzała i dalej wysługuje się naszym największym wrogom. Kierownik szkoły p. Flak również apelował do zebranych, by głosowali na listy polskie i bojkotowali listy niemiecką i komunistyczną. Dalej p. kierownik Flak zobrazował obecne położenie w Niemczech, które w niejednym względzie jest gorsze jak u nas w Polsce. To też nikt niema powodu zerkać w stronę Niemiec, lecz wytężyć wszystkie swoje siły, by u nas zapanował ład i porządek, naruszony przez żywioły przeciwrządowe, w pierwszym rzędzie przez Niemców i komunistów. W dzień wyborów nie może paść na dwie te partje ani jeden głos polski.

Brzezie w Rybnickiem. (Sprawy gminne). W tych dniach odbyło się tu posiedzenie członków zastępstwa gminnego. Przewodniczył naczelnik gminy. Najpierw uchwalono przyłączyć fabrykę „Ceres“ do miejscowej sieci elektrycznej. Następnie omawiano sprawę przekroczenia budżetu za rok rachunkowy 1929/30. Wszystkie późniejsze wydatki uznano bez debaty. Sprawozdanie kasy gminnej zostało przyjęte przez radę gminną. Droga w kierunku do Lukasyny aż do kościoła ma otrzymać brukowaną nawierzchnię. Po przyjęciu tego projektu uchwalono środki na pokrycie kosztów brukowania drogi. Kasa gminna ma także ponosić część kosztów budowy domku transformatorowego. Pod koniec posiedzenia wybrano komisję do podziału wsparć dla miejscowych ubogich i bezrobotnych.

Tarnogórskiego

Tarnowskie Góry. (Dziecko spowodowało pożar). W tych dniach zniszczył ogień dach domu gospodarza Karola Strzygła w Bibieli, powiat tarnogórski. Szkoda wynosi 3 tysiące złotych. Stwierdzono, że pożar spowodował 7-letni synek poszkodowanego, który na strychu szukał koła, przyczem świecił sobie zapałkami.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Tragiczne skutki alkoholu.) W rowie, napełnionym wodą, pomiędzy Zarzeczem a Zabrzegiem, znaleziono zwłoki 45-letniego robotnika, Józefa Krzępka, ostatnio zamieszkałego w Zarzeczu. W nocy na 28 października Krzępek wracał nietrzeźwy z zabawy weselnej. W drodze powrotnej do domu wpadł on do rowu i utopił się.

— (Śnieg w górach). W okolicach podgórskich spadł w tych dniach śnieg. Dojazd do Istebnej jest utrudniony.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Dwuletnie dziecko przepędziło noc w skałach). W domu Stanisława Kapery w Czeladzi z chwilą nastania zmierzchu dnia 26 października zapanowało zamieszanie, gdyż mimo poszukiwań nie odnaleziono dwu-letniej Krysi. Także poszukiwanie policji pozostało bez skutku. Skoro nastał świt, wznowiono poszukiwania. Tymczasem dziecku powodziło się źle. Wieczorem poprzedniego dnia dziecko wypełzło z domu i oddalając się stopniowo od domu, znalazło się wkrótce w pobliskiej olbrzymiej i nieczynnej już kamionki. Mimo usiłowań dziecko nie mogło wydostać się z labiryntu otaczających je skał i tylko płaczem przyzywało pomocy. Wreszcie mała Krzysia położyła się na ziemi, tracąc przytomność. Nad ranem dopiero 14-letni Zygmunt Jaworski przypadkowo wszedł pomiędzy skały, gdzie znalazł dziecko leżące na ziemi. Chłopiec znał małą Krzysię, przeto zaniósł dziewczynkę do domu Kapery. Dzieckiem zaopiekował się lekarz, gdyż przeziębiło się bardzo podczas pobytu w kamieniołomach.

Śrem. (Tajemniczy strzał). W Chwałkowie Kościelnym w powiecie śremskim padł strzał z fuzji przez okno do mieszkania Józefa Krauzego. Znajdujący się tam właściciel młyna parowego Jan Majewski z Kolniczek (pow. jarociński) został poważnie zraniony w twarz. Według zdania władz śledczych zachodzi w tym wypadku usiłowane zabójstwo. Jako podejrzanych aresztowano wspólnika Majewskiego Stanisława Kolańskiego i syna jego Jana. Obu odstawiono do więzienia sądowego w Śremie.

Wągrowiec. (Skazany za fałszywą grę). Pisma poznańskie donoszą z Wągrowca, że w tych dniach odbył się tam proces karny przeciw dr. Kulińskiemu, pułkownikowi rezerwy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał oskarżonego za nieuczciwą grę w karty na 6 miesięcy więzienia, a za nadużycia w miejscowej Kasie Chorych na 9 miesięcy. Karę zmniejszono na zasadzie amnestji do łącznie 6 miesięcy więzienia.

Ostrów. (Kowal zabity przez rządcę). Do niezwykle krwawego zajścia doszło w majętności Raduchowie, powiat ostrowski w Wielkopolsce, własność p. Daszkiewicza. Urzędnik gospodarczy Stanisław Korcz strzelił z fuzji do pracującego w tym majątku kowala Bartkowiaka. Poranionego bił następnie Korcz laską, zadając mu tak ciężkie obrażenia, że Bartkowiak zmarł. Stwierdzono, że Korcz miał liczne zatargi z Bartkowiakiem, którego podejrzywał o kradzież pieniędzy. Na tem tle doszło do zabójstwa. Korcza aresztowano i odwieziono do więzienia sądowego w Ostrowie.

Pruszków. (Śmierć za łowienie ryb). W majątku Moszna pod Pruszkowem łowił ryby wędką w stawie, należącym do tego majątku, 28-letni murarz W. Więch. Zauważył go administrator dóbr i bez uprzedniego ostrzeżenia wystrzelił z rewolweru kilka razy w kierunku nielegalnego amatora miłego sportu. Ranny, po przewiezieniu do szpitala, zakończył życie. Krewkim administratorem zaopiekował się sędzia śledczy.

Warszawa. (Dzieci bez opieki). W ostatnim czasie powstał w Warszawie nowy typ podrzutków. Nie są to dzieci, pozostawiane na schodach, w skwerach lub piwnicach. Matki i ojcowie, nie mając środków utrzymania, zupełnie jawnie pozostawiają dzieci w biurach opieki społecznej magistratu, w komisarjatach policji i w urzędach administracyjnych. Takiemi dziećmi musi zaopiekować się miasto i umieścić dzieci w sierocińcach, prowadzonych przez wydział miejski.

Nowogródek. (Nowe wędrowisko). W Nowojelni w okolicy Nowogródka wybudowano przez wojewódzki komitet uczczenia 10-lecia niepodległej Polski sanatorjum dla piersiowo chorych. Budynki uzdrowiska stoją już pod dachem.

Z' dalszych stron.

Budapeszt. (Pięćdziesięciolecie strasznej powodzi.) Przed laty pięćdziesięciu straszna powódź nawiedziła miasto Szegedyn, na Węgrzech. Przerażeni rozmiarami katastrofy, mieszkańcy miasta ślubowali wznieść kościół, w razie ocalenia miasta od zagłady. Miasto ocalało, a mieszkańcy jego dotrzymali ślubu i rozpoczęli budowę imponującej świątyni wotywnej, którą dopiero w roku bieżącym, z powodu przerwy, wywołanej przez wojnę, ukończono. W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie nowej świątyni w związku z odbywającym się w Szegedynie zjazdem kościelnym z powodu dziewięćsetnej rocznicy istnienia diecezji Csanadzkiej.

Londyn. (Urlopy dla koni.) Angielskie towarzystwo opieki nad zwierzętami otworzyło w Poynton, pod Manchesterem, instytucję niezwykłą. Jest nią, mianowicie, pensjonat dla koni. Towarzystwo to oświadcza, że i koń, pracujący przez rok cały, nieraz ciężko, ma prawo do urlopu odpoczynkowego. Pogląd ten znalazł widocznie uznanie u wielu angielskich posiadaczów koni, gdyż zakład w Poynton odrazu zapełnił się pensjonarzami i wciąż jest zapełniony. Konie, potrzebujące odpoczynku, przebywają tam zwykle od siedmiu do czternastu dni, a utrzymanie konia w tak niezwykłym pensjonacie nie jest kosztowne, wynosi bowiem dziewięć szylingów tygodniowo. Poza tym pensjonatem, zakład w Poyntonie posiada też przytułek dla koni wysłużonych. Stare konie wyścigowe, powozowe i inne, których właściciele nie chcą skazywać na śmierć, znajdują tam przytułek i opiekę do chwili zgonu naturalnego.

Nowy Jork. (Zabiła męża, bo milczał przez pięć miesięcy.) W kronikach policyjnych sąsiadującego z Nowym Jorkiem miasteczka Yonkers, zanotowano ostatnio niezwykłą tragedję małżeńską. Mianowicie, niejaka Nellie Kotolez, nie mogąc znieść pięciomiesięcznego milczenia męża, spowodowanego kłótnią małżeńską, rzuciła się na niego z nożem kuchennym w ręce i zadała mu tak silny cios, że zmarł w drodze do szpitala.

Wybory do sejmu Rzeczypospolitej i senatu.

Wybory do sejmu Rzeczypospolitej odbędą się w niedzielę, dnia 16 listopada b. r. Prawo głosowania mają wszyscy obywatele od 21 roku życia. Śląsk wybiera do Warszawy 17 posłów. O mandaty ubiega się szereg partyj politycznych.

Główna komisja wyborcza zbadała zgłoszone listy kandydatów i stwierdziła ważność następujących:

W okręgu wyborczym nr. 38 (Król. Huta — Świętochłowice — Tarn. Góry — Lubliniec.

Nr. 1 lista B. B. W. R. (rządowa),
Nr. 12 lista niemiecka,
Nr. 14 lista żydowska,
Nr. 19 lista Katolick. Bloku Lud.,
Nr. 22 lista komunistyczna,
Nr. 23 lista socjalistyczna,
Nr. 24 lista P. P. S. lewica.

Okręg ten wybiera 5 posłów.

W okręgu wyborczym nr. 39 (Katowice).

Nr. 1 lista B. B. W. R. (rządowa),
Nr. 12 lista niemiecka,
Nr. 14 lista żydowska,
Nr. 19 lista Katol. Bloku Ludowego,
Nr. 22 lista socjalistyczna,
Nr. 23 lista komunistyczna,
Nr. 24 lista P. P. S. lewica.

Okręg ten wybiera 5 posłów.

W okregu wyborczym nr. 40 (Cieszyn-Bielsko-Pszczyna-Rybnik).

Nr. 1 lista B. B. W. R. (rządowa),
Nr. 12 lista niemiecka,
Nr. 14 lista żydowska,
Nr. 19 lista Katol. Bloku Ludowego,
Nr. 23 lista bloku socjalistycznego.

Okręg ten wybiera 7 posłów.

*

Wybory do senatu odbędą się w niedzielę, dnia 23 listopada b. r. Prawo głosowania mają wszyscy obywatele od 30 roku życia. Śląsk tworzy jeden okręg wyborczy i wybiera 4 senatorów. Główna komisja wyborcza zatwierdziła 5 list kandydatów:

Nr. 1 lista B. B. W. R. (rządowa),
Nr. 12 lista niemiecka,
Nr. 19 lista Katol. Bloku Ludowego,
Nr. 22 lista bloku socjalistów,
Nr. 23 lista komunistyczna.

Równocześnie z wyborami do senatu odbędą się także wybory do sejmu śląskiego. W tych wyborach głosują wszyscy obywatele, którzy skończyli 21 rok życia.

Sprawy kościelne.

Uroczystości ku czci Chrystusa Króla w Polsce.

Święto Chrystusa Króla obchodzone było w całej Polsce bardzo uroczyście. We wszystkich kościołach sumy były odprawiane z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu oraz ze specjalnemi kazaniami na temat uroczystości. Organizacje były na sumie ze sztandarami. Przeważnie we wszystkich parafjach staraniem organizacyj katolickich odbyły się uroczyste akademje ku czci Chrystusa Króla. Zwłaszcza wspaniale wypadły akademje w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Kielcach.

W Warszawie.

Akademja **w Warszawie** odbyła się w sali rady miejskiej. Wielka sala wypełniona była publicznością po brzegi. Akademję zaszczycili swą obecnością J. E. ks. kardynał Kakowski oraz ks. biskup dr. Szlagowski. Referat p. t.: „Idea królestwa Chrystusowego" wygłosił Józef hr. Tyszkiewicz. Mowca podkreślił, iż Królestwo Chrystusowe polega na zupełnem i powszechnem władztwie ducha. Chrystus jest władcą najwyższym i to nietylko jednostek, ale całych społeczeństw i państw. To też konsekwentny katolik musi pamiętać o tem zarówno w życiu prywatnem, jak i publicznem. Zarówno życie doczesne, jak i duchowe winno zmierzać do ostatecznego celu — do Boga.

Po referacie chór 600 dziewcząt odśpiewał pieśń „Christus vincit", poczem uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Przed akademją w prastarej katedrze św. Jana odprawił ks. biskup dr. Szlagowski uroczystą sumę, podczas której około 500 dzieci wykonało Mszę XI. „Orbis Factor" a prawie 1000 „Christus Vincit". Na szczególną uwawśród niej panował. Dzod a5yaęaód gę zasługuje entuzjam, z jakim dzieci i młodzież, biorąca udział w śpiewie wykonała te pieśni, oraz głęboki nastrój modlitewny, jaki wśród niej panował.

W sobotę, dnia 25 października odbył się **w Warszawie** wieczór akademicki, poświęcony czci Chrystusa Króla. Program tego wieczoru obejmował referat, w którym prelegent głębokiem ujęciem tematu przejął zebraną młodzież. W następnej prelekcji przedstawiono postać Chrystusa w liturgii Kościoła.

W Poznaniu.

Uroczystość Chrystusa Króla **w Poznaniu** połączona była z obchodem ku czci ks. Wawrzyniaka, patrona ruchu spółdzielczego w Wielkopolsce, twórcy wielkiego czynu katolickiego. Słowo wstępne wygłosił ks. prałat Józef Prądzyński, referat p. t.: „Czyn katolicki" adwokat Jankowski z Ostrowa. Mowca podkreślił konieczność przejścia od słów do czynu, który winien stać się nakazem moralnym zarówno dla jednostek, jak dla rodzin i całego społeczeństwa. Na zakończenie przemówił J. E. ks. kardynał-Prymas Hlond, który wskazał na coraz bardziej wzrastające niebezpieczeństwo bolszewizmu. Ks. Prymas zaznaczył, że niebezpieczeństwu, grożącemu od Wschodu, oprze się tylko to społeczeństwo, które pozostanie wierne Chrystusowym ideałom katolickim. Polsce, jako bezpośredniej sąsiadce państwa bezbożników, przypada w udziale szczególnie ważna misja ochrony cywilizacji i kultury chrześcijańskiej.

W Łodzi.

Prawie wszystkie parafje **w Łodzi** zorganizowały dla swych parafjan akademje, na których zgromadziły się bardzo liczne rzesze. W katedrze św. Stanisława Kostki o godz. 6 wieczorem odbyło się nabożeństwo — akademja ku czci Chrystusa Króla dla wszystkich parafij łódzkich. Piękne kazanie o panowaniu Chrystusa w życiu publicznem wygłosił ks. kanonik Stańczak. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem zakończyło te podniosłe chwile.

Jednocześnie odbyła się akademja **w Piotrkowie,** która wypadła okazale. Wzięły w niej udział tłumy wiernych ze wszystkich sfer. Wygłoszone zostały trzy referaty, z których zasługuje na wyróżnienie referat ks. biskupa dr. Tomczaka, sufragana diecezji łódzkiej. Nastrój wśród uczestników panował wielce podniosły.

W Kielcach.

Imponująco wypadł w tym roku **w Kielcach** obchód święta Chrystusa Króla. W sam dzień święta odprawił J. E. ks. biskup Łosiński solenne nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz, urzędów i zrzeszeń katolickich.

Po sumie przeszła ulicami miasta długa tryumfalna procesja z Najśw. Sakramentem, w której brały udział szkoły, organizacje ze sztandarami i transparentami. Kiedy pochód wrócił na plac katedralny, odmowiono tu litanię do Najśw. Serca Jezusowego i odczytano akt poświęcenia. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem zakończyło uroczystości kościelne. Po południu w Teatrze Polskim odbyła się podniosła akademja z referatem. Popisy chórów, orkiestry wojskowej i orkiestry zakładu ks. ks. Salezjanów wypełniły resztę programu.

SPORT.

Poznań — Śląsk 8:8.

Zawody bokserskie między reprezentacjami okręgów poznańskiego i śląskiego miały wykazać, któremu ze wspomnianych okręgów należy się hegemonja w polskim sporcie pięściarskim. Jedyną przyczyną, że zawody te toczyły się w anormalnych warunkach a w rezultcie zkończyły się wielkim skandalem był sędzia kpt. Baran.

Wszystkie jego rozstrzygnięcia spotykały się z burzą protestów publiczności, która wyprowadziła go z równowagi.

Końcowy wynik ogłoszony przez sędziego brzmi 8:8, czyli, że mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

Po przemówieniach i przedstawieniu zawodników przystąpiono do walk, które dały następujące wyniki:

Waga musza: Wolniakowski Poznań okazał się może najsilniejszym punktem reprezentacji poznańskiej. Ten młody i technicznie doskonale wyrobiony pięściarz był dla Moczki II o klasę lepszy i wygrał mecz na punkty. Zaznaczyć należy jednak, że pod koniec trzeciej rundy poznańczyk wyczerpał się ostrem tempem, jakie narzucił swemu przeciwnikowi i otrzymał kilka trafnych ciosów, które go bardzo osłabiły.

Wag kogucia: Forlański mistrz Polski i wicemistrz Europy trudną miał przeprawę z Moczką w pierwszej rundzie, dowiódł jednak swą wysoką klasę w drugiem kole, w którem powalił Moczkę na deski, zadjąc mu pierwszy nokaut, w dość bogatej karjerze sportowej ślązaka.

Waga piórkowa: Rudzki przewyższał swego przeciwnika wytrzymałością i siłą ciosów.

Wag lekka: Anioł mimo, że walczył doskonale, przegrał w spotkaniu z Górnym na punkty. Była to piękna walka, w której Górny wykazał większą rutynę.

Waga półśrednia: Arski Poznań, który miał jeden z swych najsłabszych dni, tylko z trudem uzyskał wynik remisowy z Wrazidłem.

Waga średnia: Majchrzycki Poznań Mistrz Polski i Europy miał w Wieczorku godnego przeciwnika. Walka skończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga półciężka: Wiśniewski Poznań walczył z Wystrachem.

Sędziowie ogłosili walkę jako wygraną dla Wiśniewskiego.

Waga ciężka: Tomaszewski Poznań przetrzymał ostre i groźne ataki Woczki w pierwszej rundzie, w drugiej rundzie Woczka znokautował Tomaszewskiego.

K. S. Chorzów — Orzeł Wełnowiec 2:1 (1:1).

K. S. Haller W. H. — Rożdzień Szopienice 1:1 (0:0).

rez. — rez. 2:0.

K. S. 07 — Reichsbahnsportverein Gliwice.

Powyższy mecz zakontraktowany na ub. sobotę nie odbył się, ponieważ drużyna niemiecka przyjechała do Siemianowic z dużem opóźnieniem tak, iż gry już nie było warto rozpoczynać.

Klub Pięściarzy — Naprzód Lipiny 8:8.

W piątek zostały rozegrane w Wielkich Hajdukach na sali p. Brzeziny międzyklubowe zawody bokserskie między miejscowym Klubem Pięściarzy a Naprzodem z Lipin.

Lipiniacy mieli przewagę tylko w wagach lżejszych, natomiast w kategorjach cięższych ustępowali hajduczanom.

Zawodnicy Naprzodu byli lepsi technicznie i górowali nad miejscowymi rutyną meczową.

Wyniki walk:

Waga papierowa: Korzyniec II (K. P.) znokautował już w pierwszej rundzie doskonałego Plucika (N.)

Waga musza: Waloszek (K. P.) — Kokot (N.) Zwycięstwo Kokota, na punkty przyszło niespodziewanie — nie miał on widocznej przewagi.

Waga kogucia: Manecki (K. P.) uległ zdecydowanie na pkt. Dybale (N.)

Waga piórkowa: Rudzki (N.) zmusił do poddania się Korzyńca w pierwszej rundzie.

Waga lekka: Ponanta (K. P.) — Konieczny (N.) Ponanta miał za przeciwnika najlepszego obok Rudzkiego boksera Lipin. Walka bardzo ciekawa, zakończyła się porażka Ponanty.

Waga średnia: Wochnik (K. P.) bije po bardzo ładnej walce Głoworka (N.) na punkty.

Waga półciężka: Mańka (K. P.) odnosi błyskawiczne zwycięstwo, nokautując oszołomionego Grusza już w pierwszej rundzie.

W walce pokazowej na samym wstępie spotkali się mistrz Polski wagi lekkiej Wochnik z mistrzem Górnego Śląska wagi średniej Wieczorkiem.

Amatorski K. B. — Heros Bytom 8:6.

W Siemianowicach w sali kina Kameralnego zostały rozegrane w sobotę międzynarodowe zawody bokserskie między drużynowym mistrzem Śląska niem. „Heros" Bytom a Amatorskim Klubem Bokserskim Siemianowice. Spotkanie to zakończyło się po bardzo ciekawym przebiegu zasłużonem zwycięstwem Siemianowiczan. Kulminacyjny punkt programu stanowiła walka w wadze półśredniej między mistrzem Śląska Opolskiego Klarowitzem a Kowolikiem. Zwyciężył niezasłużenie na punkty Klarowitz.

Waga papierowa: Langer (H.) **remisował ze** Spalkiem (A. K. B.)

W walce muszej **Młynek** (H.) remisował z Budniokiem (A. K. B.)

W walce koguciej Krautwurst II (H.) **pobił na** punkty Wildnera (A. K. B.).

W walce piórkowej Helfeld (A. K. B.) **pokonał** Mitulę na punkty.

W walce półśredniej Klarowitz (H.) **zwyciężył** słabo na punkty Kowolika (A. K. B.)

W wadze mieszanej Biango (A. K. B.) **pokonał** wysoko na punkty Lamuzika (H.).

Wreszcie ostatnia walka w wadze ciężkiej między Niesobskim (Stadjon), a Piłackiem (H.) zakończyła się sensacyjną przegraną ostatniego.

09 Mysłowice — B. K. S. Katowice 6:8.

W sobotę zostały rozegrane w Mysłowicach międzyklubowe zawody bokserskie między B. K. S. Katowice, a 09 Mysłowice,

Waga papierowa: Moczko IV (B. K. S.) pokonał Krauzego II.

W wadze muszej **Michalski** (B. K. S.) **pokonał** Dygę (09).

W wadze piórkowej Adamczyk (B. K. S.) zostaje w walce z Pioskowikiem (09 M.) w trzeciej rundzie zdyskwalifikowany. W tej samej wadze walczyli remisowo Orzegowski (09 M.) z Matuszczykiem (B. K. S.)

Waga średnia: Ulfik zwycięża w pierwszej rundzie Krauzego przez k. o.

W wadze lekkiej Wloka odnosi zwycięstwo nad Wernerem (B. K. S.)

Wreszcie w wadze półciężkiej Wrazidło z B. K. S. odnosi zaszczytny wynik remisowy z wicemistrzem G. Śl. Cybą (09 M.)

B. K. S. 29 Bogucice — K. S. 27 Orzegów 6:6.

W sobotę odbyły się w Bogucicach zawody bokserskie między wyżej wspomnianemi drużynami. Wyniki są następujące: w wadze muszej Bednorz (Bogucice) bije na punkty Wachowiaka Orzegów, w wadze koguciej Pawlica (B.) nokautuje Nitę I w trzeciej rundzie. W wadze pórkowej Fik przegrywa do Nity II na punkty. W wadze lekkiej Niełuba (B.) zostaje pokonany przez Burczyka (0) na pkt. W wadze półśredniej Kurka (O.) bije na punkty Wójcika (B.) Wreszcie walka między Michalskim (B), a Jaszczolikiem dała zwycięstwo Michalskiemu na punkty.

Fortuna Król. Huta — Slavia Ruda 7:7.

W sobotę gościła w Król. Hucie znana drużyna Slavii z Rudy, która uzyskała z młodą drużyną Fortuny Król. Huta wynik nierozstrzygnięty. Oto wyniki zawodów: Górecki Fortuna pokonał na punkty Mercha (Slavia), w wadze muszej Eisenberg walczył z Lempką (Slavia) remisowo, w wadze koguciej Lorch (F.) uległ na punkty Chrolowi (Śl.) w wadze lekkiej Pietrek znokautował Skrzypca (Slavia), w wadze półśredniej Pizycki (F.) uległ na punkty Adamowi. Wreszcie Hauske (Stadjon) pokonał na punkty Białasa (Śl.)

O mistrzostwo Ligi.

Rozegrane w niedzielę mecze ligowe dały wyniki następujące:

W Warszawie: **Legja — Ł. T. S. G. 8:0 (2:0),**
Warszawa — Garbarnia 2:2.
w Krakowie: **Cracovia — Polonia 3:2.**
w Poznaniu: Warta — Wisła 1:0,
we Lwowie: **Czarni — Ł. K. S. 0:0.**

Ruch W. Hajduki — K. S. 06 Mysłowice 7:0 (4:0).

Z cyklu gier o puhar Juvilia zorganizowanych przez Żydowski K. S. Katowice odbyły się w niedzielę dwa mecze a mianowicie:

Ligowa drużyna Ruchu bez trudu pokonała mysłowiczan, mimo, że wystąpiła w składzie osłabionym. Bramki dla Ruchu zdobyli Sobota trzy, po jednej Buchwald, Peterek, Urban i Baudra. Sędziował p. Nifka.

W drugim meczu w Lipinach K. S. 06 Katowice pokonał po bardzo zaciętej walce K. S. Naprzód Lipiny w stosunku 3:2 (1:1).

Mecze towarzyskie.

W Katowicach: I. F. C. — K. S. Śląsk Świętochłowice 3:0 (2:0).
KS. Pogoń Katowice — **KS. Diana Kace 2:0 (1:1).**
W Michałkowicach: K. S. Jedność — K. S. **Iskra** Siemianowice 2:0 (0:0).
W Chorzowie: K. S. Chorzów — Preussen Zaborze 3:2 (1:2).
W Załężu: K. S. Naprzód — K. S. „22" Mała Dąbrówka 4:0 (3:0).
W Bielsku: Bielsko — Katowice 4:2 (1:1)

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, 4 listopada „Zakochani" o godz. 19.30.

Środa, 5 listopada „Palestrant" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 5. listopada „Wicek i Wacek" Król. Huta o g. 15.30 i 19.30.

Czwartek, dnia 6 listopada „Kopciuszek" Bielsko o godz. 15.30 i 19.30.

Piątek, 7 listopada „Wicek i Wacek", Bytom, o godz. 19.30.

Sprawy towarzystw.

Dąbrówka Wielka. Związek inwalidów, wdów i sierot górniczo-hutniczych, filja Dąbrówka Wielka, urządza zebranie we wtorek, dnia 4 listopada o godzinie 3 po południu na sali p. Gryzoka. O liczny udział w zebraniu uprasza inwalidów i wdowy

Zwołujacy.

Wywóz ziemniaków

Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z państwowym instytutem eksportowym, korzystając z pobytu w Warszawie radcy rolniczego przy ambasadzie polskiej w Paryżu, zwołało konferencję w sprawie wywozu ziemniaków-sadzeniaków we Francji.

Po referacie, wygłoszonym przez radcę rolniczego przy ambasadzie polskiej w Paryżu, a obrazującym możliwości wywozu ziemniaków z Polski do Francji, dyskusja wyjaśniła, jak ważną rolę w całokształcie zagadnień gospodarczych Polski zajmuje sprawa ziemniaczana. Istnieją w Polsce, szczególnie na terenie ziem zachodnich wzorowo postawione hodowle ziemniaków-sadzeniaków, których produkcja znacznie przekracza zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a przytem wiele z odmian tutaj prowadzonych, w zupełności nadaje się na wywóz do Francji.

Stwierdzono, że ustawowy dozór nad ziemniakami w Polsce w zupełności zabezpiecza przed rozszerzeniem zarazy raka. Następnie dyskusja wyjaśniła, że największą trudnością, która hamuje wywóz, jest sprawa ustalenia sposobu i miejsca przyjęcia danej partji ziemniaków, co jest wynikiem ryzyka przy dłuższym transporcie, gdyż ziemniaki wrażliwe są na zmiany atmosferyczne i dość łatwo ulegają zepsuciu. Sprawę tę postanowiono poddać rzeczowym rozważaniom, tembardziej, że przedstawiciele zachodnich izb rolniczych oświadczyli, że całość zagadnienia wywozu ziemniaków podana będzie w najbliższym czasie na ich terenie, jako najbardziej interesowanym, specjalnym naradom.

W tych dniach wielkopolska izba rolnicza w Poznaniu i izba rolnicza w Toruniu zwołały konferencję w sprawie wywozu ziemniaków. Na konferencji tej były zastąpione wielkie firmy handlowe. Dyskusja wykazała konieczność ściślejszej współpracy w sprawach wywozu zainteresowanych organizacyj handlowych z państwowym instytutem eksportowym, a następnie możliwe niezwłoczne zapoczątkowanie prac organizacyjnych.

Wybrano komisję organizacyjną, która ma pracować w stałym kontakcie z państwowym instytutem eksportowym i dążyć do wytworzenia organizacji handlowej, w której wzięliby udział producenci i handel.

Opłaty drogowe od gruntów państwowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, zmieniający poprzednie postanowienia w sprawie opłat drogowych od gruntów państwowych.

W myśl zmienionego zarządzenia, obciążenie opłatami drogowemi poszczególnych płatników nie może przekraczać 75 proc. zasadniczego państwowego podatku gruntowego, względnie w b. zaborze pruskim 75 proc. takiegoż państwowego dodatku do podatku gruntowego, a od gruntów państwowych: w b. zaborze rosyjskim — 75 proc. idealnego zasadniczego podatku gruntowego, zaś w b. zaborze pruskim — 75 proc. idealnego zasadniczego dodatku gruntowego. Na przekroczenie normy 75 proc. zezwolić mogą wojewodowie do wysokości 100 proc. tylko w tych wypadkach, gdy potrzeby drogowe bezwzględnie tego wymagają, a obciążenie takie nie nadwyręży zdolności płatniczej rolników.

Odpowiedzi redakcji.

„Dobra Babunia" w Orzeszu. Radzę siedmioletniej wnuczce zrobić wielką niespodziankę i zaprenumerować dla niej tygodniowe dla dzieci pisemko „Płomyczek". Jest to pisemko z obrazkami dla młodszych dzieci. Wychodzi co tydzień. Miesięcznie kosztuje 1 zł. 20 gr. Adres: Warszawa ul. Świętokrzyska nr. 18.

Pannie Władzi K... Tychy. Spieszę z odpowiedzią, — jak zużyć wielki zapas jabłek, — jeżeli pani nie chce sprzedać; a za dużo jest, na przechowanie zimowe. — Oto jest doskonały przepis na sery jabłeczne, zwane jabłecznikami. Obrane oczyszczone, pokrajane jabłka gotują się w kociółku lub ogromnym rondlu, nalawszy małą ilość wody. Gdy się zupełnie rozgotują, odcedzić przez płócienny worek pozostały w nich jeszcze sok, wcale nie wyciskając tylko o tyle zbyt wiele wody w sobie nie zawierały; jeżeli nawet tak się rozgotowały, że nie mają w sobie klarownego soku to jeszcze lepiej, — nie trzeba w takim razie wcale odlewać, przefasować tylko przez durszlak lub przetak, włożyć powtórnie masę w rondel, dołożyć cukru, ile kto chce korzeni miałko utłuczonych, jako to: cynamonu, goździków i pomarańczowych skórek, w cukrze smażonych i usiekanych drobno; tak to wszystko gotować na wolnym ogniu, ciągle łyżką mieszając, żeby się nie przypaliło, dopóki od rondla odstawać nie będzie. Natenczas włożyć w płótno, umoczone w wodzie, wycisnąć z niej zupełnie, i jak zwyczajne sery pod prasą wyciskać, w której parę dni leżeć powinny.

Program radjowy.

Wtorek 4 listopada 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.35 „Chwilka lotnicza" z Warszawy. — 15.50 Odczyt rządowy z Warszawy p. t.: „Polityka popierania wywozu w Polsce". — 16.15 Audycja dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa: „Drewno w życiu roślin". — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.15 Transmisja ze Lwowa odczytu p. ministra Składkowskiego. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt „Piewca ludu polskiego — Władysław Orkan". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. — 19.50 „Borys Godunów" — opiera Modesta Mussorgskiego z Teatru Wielkiego w Warszawie. — Po operze komunikat meteorologiczny.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 15.50 Odczyt rządowy. 16.15 Audycja dla dzieci. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert popularny. 19.10 Giełda rolnicza. 19.50 Opera Borys Godunów" z Teatru Wielkiego. Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 17.15 Transmisje z Warszawy. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — Od 19.10 Transmisje z Warszawy.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 11.35, 13.50 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.40 Odczyt. — 19.00 Koncert popularny. — 20.00 Odczyt. — 20.30 Słuchowisko. — 21.30 Wieczór pieśni ludowej.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Odczyt. — 16.30 Koncert z Królewca. — 18.40 Muzyka na fortepianie. — 19.00 Odczyt. — 19.30 Skrót opery „Pierwsza wyprawa krzyżowa". — 21.10 Godzina nieznanych.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. — 12.00 Orkiestra. — 15.20 Płyty gramofonowe. — 19.35 Wesołe kwartety wokalne. — 20.00 Recital wokalny. — 20.30 Koncert na cytrze. 21.00 Program wymienny. Następnie muzyka taneczna.

Środa, 5 listopada 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.50 Radjokronika. — 16.15 Program dla najmłodszych i dzieci starszych z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Warszawy „O pismach Józefa Piłsudskiego". — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Komunikaty sportowe. — 19.25 Feljeton z Warszawy p. t.: „Podróż bez pieniędzy". — 19.40 Prasowy dziennik radjowy. — 20.00 Odczyt rządowy. — 20.15 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. — 22.00 Feljeton z Warszawy p. t.: „Za kulisami chemji". — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Nr. 161